

nasz GŁOS POZNAŃSKI

Wspaniała passa Lecha i Rudneva. STR. 15



FOT. APP MEDIA

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK MIESZKAŃCÓW OKOLIC POZNANIA

BUK, CZERWONAK, DOPIEWO, DUSZNIKI, KLESZCZEWO, KOMORNIKI, KÓRNIK, LUBOŃ, MOSINA, MUROWANA GOŚLINA, OPALENICA, PUSZCZYKOWO, POBIEDZISKA, ROKIETNICA, STĘSZEWO, SUCHY LAS, SWARZĘDZ, TARNOWO PODGÓRNE I CZ. POZNANIA



Miss Bikini

*Na tropikalnej plaży w Owińskach
18 pięknych dziewcząt walczyło
o tytuł Miss Bikini* STR. 4

FOT. MIKOŁAJ MALINOWSKI



Zakopower zagra dla Justyny i Bartka w Pałędziu. STR. 10

„Takie małe sukcesy, postępy bardzo cieszą...”

— Nic tak dobrze nie wprowadza mnie w nowy tydzień jak weekendowe sukcesy polskich sportowców, a także drużyn, którym kibicuję. Tych nie brakowało, więc nie jest źle. Cieszy znakomita postawa piłkarzy Lecha Poznań, ale z drugiej strony martwi gra poznańskiej Warty. A zaczęło się najlepiej jak można, bo od szybkiego prowadzenia z Piastem Gliwice. O szczegółach piszemy na stronach sportowych.

Sportowcy są często bohaterami. Gdzieś w cieniu pozostają

Każda złotówka przybliży szansę na operację



Sławomir Lechna
redaktor naczelny NGP
s.lechna@naszglaspoznan.pl

inni prawdziwi bohaterowie. Mam tu na myśli osoby walczące o uratowanie zdrowia lub nawet życia. Wewnątrz numeru opisujemy dramatyczne historie małego Tomcia, nieco starszego Bartka i młodej kobiety Justyny. Życie okazało się dla nich okrutne, ale i oni, i ich najbliżsi nie poddają się. By pomóc organizują koncerty charytatywne, w które włączają się gwiazdy takie jak Małgorzata Ostrowska i Zakopower. Pomóżmy i my: każda przysłówkowa złotówka sprawi, że bliżej będzie

do przeprowadzenia kosztownych operacji, czy zakupu protez.

Wciąż mam w głowie słowa mamy Tomcia, które pozwolę sobie zacytować: — Ogólnie mimo napiętego „grafiku” i masy obowiązków przy małym, które trzeba wykonywać co do godziny z rozpiską w rękę to jest bosko. Mały ruszył wreszcie z wagą, troszkę lepiej podnosi główkę leżąc na brzuszku, czasami udaje mu się przeturlać z boku na plecki i z plecków na boki. To takie małe sukcesy, postępy bardzo cieszą.

Kalendarium

25 sierpnia

CZWARTEK

• Godz. 21, koncert zespołu Enej, Dziedziniec Zamkowy w Poznaniu, bilety 30 zł.

27 sierpnia

SOBOTA

• Martyna Jakubowicz będzie gwiazdą I Ogólnopolskiego Festiwalu Bluesowego w Lusowie. Więcej na str. 6.

28 sierpnia

NIEDZIELA

• Gminne Dożynki w Pobiedziskach. Początek o godz. 11.
• Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie odbędzie się widowisko pt. „Wesele Sieradzkie” oraz V Europejski Festiwal Sztuki Ludowej. Więcej na str. 5
• XII Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Lusowie. Więcej na str. 5.
• Happening gitarowy w Poznaniu w ramach Festiwalu Polish Guitar Academy. Poprowadzą go Jarek Śmietana i wokalistka Z-Star. Program festiwalu www.akademiagitary.pl.

30 sierpnia

WTOREK

• W Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie odbędzie się impreza charytatywna. Wystąpi Małgorzata Ostrowska.

31 sierpnia

ŚRODA

• Zwiedzanie zamku w Poznaniu z przewodnikiem, zbiórka w wieży zegarowej (godz. 18). Bilety: 8zł; dla dzieci do lat 14 – 3 zł.

1 września

CZWARTEK

• Godz. 17 - Uroczystość pod pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Łagiewnikach.

2 września

PIĄTEK

• Zakopower będzie gwiazdą koncertu charytatywnego w Pałędziu. W ciągu całego dnia festyn rodzinny.
• Międzynarodowy Festiwal Poz_Modern. Centrum Kultury Zamek w Poznaniu. Wystąpią: Fennesz (AUT) + Lillevan (DE) oraz Hildur Guðnadóttir (ISL) + BJ Nilsen (SWE). Więcej informacji na stronach: www.pozmodern.com i www.zamek.poznan.pl.

3 września

SOBOTA

• Rokietnica zaprasza na Rumpuć. Muzyczną gwiazdą festynu będzie Małgorzata Ostrowska. Więcej na str. 10.

Poznań

14 sierpnia w okolicach Ostrowa Tumskiego i rzeki Cybiny odbyła się rekonstrukcja historyczna Poznanczyk 1919-2011 przygotowana przez Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej 3 Bastion Grolman.



Policyjny sprzęt w obiektywie

Okolo 30 osób skorzystało 20 sierpnia z niepowtarzalnej okazji, by zwiedzić jedyne w Polsce policyjne muzeum. Znajduje się ono przy ulicy Taborowej w Poznaniu. Obiekt zlokalizowany jest w miejscu, gdzie stacjonuje policyjna prewencja i antyterrorysty i na razie nie jest dostępny dla osób indywidualnych.

Sala Tradycji Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu powstała z inicjatywy podinsp. Zbigniewa Rogali, byłego naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego, który służy w mundurze od 27 lat. To on wspólnie z podinsp. Jarosławem Szemerlukiem pokazywał gościom zgromadzone zbiory. A są tu prawdziwe perełki: pojazdy i motory, pierwszy ręczny radar czy sprzęt technika kryminalistyki.



— Na wystawie znajdują się eksponaty gromadzone przeze mnie i moich kolegów przez wiele lat — wyjaśnia podinsp. Zbigniew Rogala. — Jest ich sporo, ale trudno wskazać najcenniejszy. Każdy eksponat ma swoją historię.

To był już 18-y foto day. Akcje organizuje mmpoznań. Zbyszek Snusz

Czekamy na Państwa głosy, opinie i propozycje spraw, którymi moglibyśmy się zająć!

15 tys.
egzemplarzy wynosi nakład Naszego Głosu Poznańskiego

29 zł
kosztuje jeden moduł reklamowy w Naszym Głosie Poznańskim

Wszystkich zainteresowanych umieszczeniem reklamy lub ogłoszenia prosimy o kontakt!

Tysiącletnie szczątki ludzkie znaleziono pod Pobiedziskami

Sensacyjnego odkrycia dokonano w Gołuniu, gdzie natrafiono na groby z początków państwa polskiego

Dzięki funkcjonowaniu ustawy o ochronie zabytków z 2003 r. budowa wschodniej obwodnicy Poznania była objęta nadzorem archeologicznym nad odhumusowaniem, w wyniku którego zostało odkryte nieznane dotąd cmentarzysko szkieletowe. Okazało się, że to znalezisko o bardzo wielkim znaczeniu historycznym.

– Jest to cmentarzysko z początków państwa polskiego, z drugiej połowy X lub pierwszej połowy XI wieku, a więc z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego – powiedział „Naszemu Głosowi Poznańskiemu” Mirosław Andrałojć z poznańskiej Pracowni Archeologicznej Refugium, prowadzący badania wykopaliskowe na tym stanowisku. – Póki jednak w trakcie analizy nie ustalimy dokładnej chronologii, to nie chcę uściślać daty funkcjonowania tego cmentarzyska.

Znaleziono w sumie 44 pochówki szkieletowe, o różnym stopniu zachowania i fragmenty pięciu innych ze zniszczonych wcześniej grobów. Wśród odkrytych szczątków ludzkich znajdowały się słabo zachowane kości dzieci. Natrafiono jednak także na szkielety osób dorosłych, starszych, a nawet bardzo starych jak na tamte czasy – bo 60–70-letnich.

Archeolog nie kryje zachwytu bardzo bogatym, choć w różnym stopniu zachowanym wyposażeniem grobów.

– W jednym z grobów znaleźliśmy szkielet mężczyzny pochowanego z toporem typu wikińskiego, który zdobiony jest złotą blachą – zdradza Mirosław Andrałojć. – W życiu nie trzymałem w rękach takiego zabytku! To wyjątkowe znalezisko.

W grobach innych mężczyzn były ostrogi, co oznacza, że byli oni wojownikami. Z kolei przy ciałach kobiet znajdowały się bransoletki składające się z paciorków wykonanych z bursztynu, kryształu górskiego,



Mirosław Andrałojć: – W jednym z grobów znaleźliśmy szkielet mężczyzny pochowanego z toporem typu wikińskiego, który zdobiony jest złotą blachą. W życiu nie trzymałem w rękach takiego zabytku!



Archeolodzy spróbują ustalić skąd pochodzili, gdzie mieszkali, pochowani w Gołuniu ludzie

go, szkła i innych półszlachetnych oszlifowanych precyzyjnie kamieni.

– O niecodziennej wartości znaleziska świadczy choćby porównanie z pobliskim cmentarzyskiem w Dziekanowicach, gdzie na około 1,4 tys. grobów znaleziono tylko

jedne ostrogi – mówi Mirosław Andrałojć. – O wysokim statusie niektórych pochowanych świadczy bogate wyposażenie grobów w Gołuniu. Wykonująca ekspertyzę antropologiczną Anna Wrzeńska odkryła, że jedna z pochowanych tu osób miała przeprowadzoną udaną trepanację czaszki.

Archeolodzy spróbują ustalić skąd pochodzili, gdzie mieszkali, pochowani w Gołuniu ludzie.

– W najbliższej okolicy musiała istnieć jakaś warowna osada – mówi Mirosław Andrałojć. – Świadczą o tym szkielety dwóch mężczyzn w wieku od 20 do 25 lat, którzy zo-

stali pochowani w ostrogach. Z pewnością zginęli w walce.

Poznański archeolog twierdzi, że na odkrytym cmentarzysku pochowani zostali chrześcijanie. Świadczy o tym rzędowe ułożenie grobów. Kobiety głową na zachód, a mężczyźni na wschód. Dlatego po badaniach archeologicznych ciała spoczną na cmentarzu komunalnym w Pobiedziskach.

– Chcemy dokonać pochówku w połowie września – zapowiada Ireneusz Antkowiak, zastępca burmistrza Pobiedzisk. – Zamierzamy zaangażować w uroczystości młodzież szkolną, bo to znakomita lekcja

historii. Tu przecież rodziło się państwo polskie. Chcielibyśmy też, by w przyszłości wyposażenie grobów trafiło z powrotem do gminy, gdzie w odpowiednim miejscu zostałyby wyeksponowane. Na razie najprawdopodobniej trafi ono do któregoś z muzeów regionu. W miejscu znaleziska natomiast, planujemy umieścić kamień upamiętniający tysiącletnie cmentarzysko.



Sławomir Lechna
redaktor naczelny
s.lechna@naszglaspoznan.pl

PROMOCJA

Reklamuj się na naszych łamach

Zamów przez tel. 533 999 515, 691 895 296
lub odwiedź jedno z naszych biur ogłoszeń:

w Poznaniu

- ul. Skryta 1, tel. 61 866 5916
- os. Sobieskiego paw. 52
- ul. Kopanina 28/32, tel. 61 833 27 50

w Mosinie

- Centrum Finansowe ul. Niezłomnych 5 tel. 662 020 807

w Buku

- Redakcja NGP ul. Smugi 84 tel. 691 895 296

Kamila została Miss Bikini

W minioną sobotę na tropikalnej plaży w Owińskach 18 pięknych dziewcząt walczyło o tytuł Miss Bikini

Kandydatki do tytułu w przedziale wiekowym od 18 do 29 lat, reprezentowały różne regiony Polski: pomorski, wielkopolski, lubuski, mazowiecki i warmińsko-mazurski, swój udział w konkursie motywując wiarą w duże możliwości rozwoju dla modelki, chęcią sprawdzenia siebie oraz poszukiwaniem nowych doświadczeń.

W złotym piasku, pośród palm i aplauzu publiczności dziewczęta pojawiły się na scenie czterokrotnie, największe zainteresowanie wzbudzając w strojach bikini. Jury w składzie: Marek Jasiński z Agencji Catwalk – przewodniczący komisji, Mariusz Poznański – wójt Czerwonaka, Filip Trudnowski – Wielkopolski Klub Golfowy, Michał Grzybowski – portal e-poznan.pl, Krzysztof Pietrusik – AWF, Tadeusz Wojciechowski – sołectwo Czerwonak II, Violetta Ratajczak – Aloe Spa, Żaneta Niżnikowska – Miss Bikini 2009, Rafał Tomaszewski – Scan Sport, Marek Kurek – Światowid, Elżbieta Krzyżewska Abramek – salony piękności Abramex, Olga Kamińska – Miss Bikini 2010, Matt

Lynch – Russell Europe oraz Brian Burrough nie miało łatwego zadania. Przed trudnym wyborem stanęła również zgromadzona publiczność, która swoją faworytkę wybrała w dogrywce, między trzema kandydatkami. *Daria Nowak*

- **Miss Publiczności** – Kamila Maćkowiak,
- **Miss firmy NM Studio Fotografii**: Paulina Gasik – 24-latką,
- **Miss Foto** – Klaudia Szewczyk – wybrana przez fotografów, którzy spędzili z kandydatkami trzy dni na zgrupowaniu,
- **II vice-Miss Bikini** - Angela Szachowska – 24-latką będącą w trakcie składania dokumentów do szkoły lotniczej,
- **I vice-Miss Bikini** – Katarzyna Piechowiak – 22-letnia mieszkanka gminy Czerwonak, studentka fizjoterapii i I vice-Miss Polonia Wielkopolski,
- **Miss Bikini 2011** – Kamila Maćkowiak – 26-letnia fizjoterapeutka i kosmetyczka z Poznania.



O tytuł miss rywalizowały piękne dziewczyny z całej Polski.

REKLAMA

GMINA
KOMORNIKI



DOŻYNKI

Szreniawa

4 września 2011r.

Program obchodów Dożynek:

- 14:00 - Uroczysta Msza Św. polowa, na boisku przy ul. Mostowej
- 15:20 - Początek festynu dożynkowego - Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie
- 15:35 - Składanie chlebów i wieńców przez delegacje
- 15:45 - Obrzęd dożynkowy z udziałem zespołu "Poligrodzianie"
- 16:15 - Dzielenie się owocami pracy rolników i show orkiestry dętej z Rychwałą
- 16:35 - Występ zespołu "Poligrodzianie"
- 17:00 - Koncert zespołu "Trubadurzy"
- 18:30 - Występ zespołu "Szreniawa"
- 18:50 - Występ kapeli "Plewiszczoki"
- 19:30 - Zabawa taneczna
- 21:30 - Laserowy spektakl przestrzenny

Budują gdzie popadnie, a potem narzekają

Z wielkim problemem borykają się samorządy gmin położonych w pobliżu Poznania. Mieszkańcy metropolii chętnie się tam przenoszą. Próbuje budować domy w najbardziej niezwykłych, nawet chronionych prawem miejscach.

Przykładem takiej gminy jest Stęszew, w trzech czwartych położony na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego lub w jego otulinie. Nasila się proceder wznoszenia domów tam, gdzie ich nie powinno być – na terenach podmokłych, pozbawionych technicznego uzbrojenia, znajdujących się na obszarze ochrony przyrody. Właściciele żądają potem od gminy budowy dróg, kanalizacji, wodociągów, a na to długo czekają nawet mieszkańcy żyjący tam od pokoleń.

Jak najprościej postawić dom na terenach nie przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe? Wystarczy zbudować tak zwane siedlisko wiejskie, a brak jakichkolwiek związków z rolnictwem nie stanowi przeszkody. Jeśli się uda, obok można legalnie postawić kolejne budynki, bo tak zwane sąsiedztwo umożliwia wtedy wydanie pozwolenia na budowę. Zdarza się, że inwestor, który w ten sposób zabuduje nieruchomość, odsprzedaże ją z zyskiem.

Włodzimierz Pinczak, burmistrz Stęszeza przyznaje, że taka sytuacja to dla niego poważny problem.

– Próbowaliśmy się ratować uchwalaniem planów miejscowych, z zapisami wykluczającymi budownictwo mieszkaniowe. Nie pokrywamy jednak natychmiast planami obszaru całej gminy, a domy próbuje się budować już niemal wszędzie – skarży się burmistrz.

Nie zawsze nabywca działki jest świadomy, że trudno postawić na niej dom. Inni próbują

obejść przepisy w sposób świadomy. Sytuacja taka występuje w miejscowości Tomice, gdzie zbiegają się granice gmin Stęszew, Dopiewo, Buk. Samorząd gminny prowadzi boje z osobą żądającą zgody na budowę domu na terenie objętej szczególną ochroną w ramach programu Natura 2000. Burmistrz Włodzimierz Pinczak zapowiada walkę o uratowanie tego terenu.

– Gdybyśmy ustąpili, w pobliżu wyrosłyby kolejne zabudowania i przepadłby ten cenny przyrodniczo obszar – zaznacza burmistrz Stęszeza.

Poznań wyludnia się, za to w sąsiednich, malowniczo położonych gminach mieszkańców przybywa. Dla miejscowych samorządów jest to zjawisko korzystne, bo nowi mieszkańcy to zazwyczaj płatnicy wysokich podatków, ale pod warunkiem, że w nowym miejscu się zameldują. Mankamentem tej sytuacji jest konieczność budowy infrastruktury technicznej, zwłaszcza dróg, a na to rzadko wystarcza pieniędzy. Nabywcy działek nie są świadomi, że czeka ich ciężka przeprawa z zarządcami dróg krajowych i wojewódzkich nawet wtedy, gdy sami chcą zbudować zjazd z trasy głównej.

Jak najłatwiej ustrzec się przed takimi problemami? Najlepiej przed kupnem działki budowlanej – we własnym interesie – odwiedzić urząd gminny, obejrzeć lokalizację jej na mapie, sprawdzić możliwości samorządu w zakresie uzbrojenia terenu.



Juliusz
Podolski

redakcja@naszglaspoznan.pl

Prawie 19 milionów wsparcia na kanalizację

Pożyczka dla Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”

17 sierpnia, w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu doszło do podpisania umowy pożyczki pomiędzy WFOŚiGW a Związkiem Międzygminnym „Puszcza Zielonka”. Kwota pożyczki wynosi 18 mln 567 tys. zł (netto). Środki te związek przeznaczy na sfinansowanie części udziału własnego w przedsięwzięciu funkcjonującym pod nazwą „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic”.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu udzieli związkowi pożyczki na preferencyjnych warunkach: oprocentowanie kredytu wynosić będzie 0,5 proc. stopy redyskonta weksli NBP, lecz nie mniej niż 3 proc. w skali roku, karencja w spłacie – 1 rok od zakończenia inwestycji, a spłata kredytu następować będzie w latach 2014-2025.

Zabezpieczeniem spłaty pożyczki są poręczenia gmin, które są uczestnikami projektu „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic”, czyli: Czerwonak, Murowana Goślina, Pobiedziska, Skoki i Swarzędz.

Gminy poręczają pożyczkę w wysokości procentowego udziału w in-



Uczestnicy spotkania przed siedzibą Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

• **Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”** tworzy sześć gmin: Czerwonak, Kiszewo, Murowana Goślina, Pobiedziska, Skoki i Swarzędz.

westycji, liczonego według zakresu.

– To największy jak dotąd obszar objęty umową pożyczkową – powiedział Krystyna Poślednia, prezes

WFOŚiGW. – „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic” to przedsięwzięcie, które będzie przykładem dla innych instytucji i funduszy wspierających działania samorządów. Życząc konsekwencji w realizacji tego ogromnego projektu.

– Kwota pożyczki, na którą podpisaliśmy dzisiaj umowę jest niższa niż te z głównych źródeł finansowania – mówił Tomasz Łęcki,

przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”. – Pragnę jednak podkreślić, iż to wojewódzki fundusz był pierwszą instytucją gwarantującą finansowanie i gwarantującą wsparcie finansowe chociażby na podtrzymanie płynności na każdym etapie realizacji naszego projektu. Fundusz w sposób ewidentny realizuje misję instytucji regionalnej, która towarzyszy naszemu projektowi i wspiera go przez cały czas. Byłoby nam bardzo trudno go rozpocząć i realizować oraz dotrzeć do etapu, na którym się znajdujemy bez wsparcia ze strony Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

W uroczystości podpisania umowy uczestniczyli m.in.: prezes zarządu WFOŚiGW Krystyna Poślednia, wiceprezes zarządu WFOŚiGW Hanna Grunt, przewodniczący Zgromadzenia Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” Mariusz Poznański (wójt Czerwonaka), przewodniczący zarządu Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” (burmistrz Murowanej Gośliny), członek Zarządu Związku Tadeusz Kłos (burmistrz Skoków) i Michał Podsada (burmistrz Pobiedziska). *red*

Wesele w Szreniawie

Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie, 28 sierpnia, odbędzie się widowisko pt. „Wesele Siemradzkie”. To dziewiąta już impreza folklorystyczna z cyklu „Wesela Wiejskie” oraz V Europejski Festiwal Sztuki Ludowej. Atrakcją widowiska będzie udział autentycznej Pary Młodej. Tegoroczni nowożeńcy to Adrianna Koralewska i Maciej Werc. Oboje kandydaci do stanu małżeńskiego pochodzą z Poznania, ale rodzina Pana Młodego wywodzi się z pogranicza ziemi siemradzkiej i kaliskiej.

Para wystąpi w stylizowanych strojach ludowych, a do ślubu pojedzie bryczkami w asyście drużbów i kapeli. Ślub odbędzie się w kościele w Komornikach podczas mszy świętej o godzinie 13. Wyjazd do kościoła poprzedzą obrzędy błogosławienia i zegnania narzeczonej, które odbędą się na głównym placu muzeum. Po powrocie z kościoła nowożeńcy wezmą udział w uroczystości weselnej.

Widzowie będą mogli nie tylko obserwować widowisko weselne, poznać regionalnych artystów i ich wyroby, ale także skosztować tradycyjnych potraw kuchni wiejskiej. *red*

U księdza za płotem

Zespół Tańca Ludowego AWF „Poznań”, „Chłudowanie”, Zespół Folklorystyczny „Marynia” i oczywiście „Modraki” oraz „Lusowiaci” – to tylko niektóre z zespołów, które zobaczymy na dwunastym już Powiatowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych. Gościem specjalnym przeglądu będzie akademicki zespół „Nemunas” z Wilna.

Impreza odbędzie się w niedzielę, 28 sierpnia, tradycyjnie na placu „U księdza za płotem” w Lusowie. Na widzów czekać będą liczne stoiska z tradycyjnym jadem, a także wystawy rękodzieła ludowego.

Przed przeglądem w tym samym miejscu odbędą się dożynki „U księdza za płotem”. Rozpoczną się one o godz. 10.30 mszą świętą koncelebrowaną w Kościele św. Jadwigi i św. Jakuba Apostoła.

Jakub Krawczyk

KAMIENIARSTWO GRANITLUX WYSTAWA NAGROBKÓW

300 nagrobków na placu
700 wzorów katalogowych

Oferujemy:

- nagrobki granitowe już od 1600 zł
- różnorodność surowców pod względem barw i wzorów
- raty bez pierwszej wpłaty, bez zyrantów
- renowacje nagrobków (odnawianie bez demontażu)
- układanie kostki granitowej

• SZYBKIE TERMINY • WYSOKA JAKOŚĆ •
• NISKIE CENY • RATY •

- STĘSZEW - ZAMYSŁOWO, ul. Wrocławska 34 (wyjazd w kierunku Wrocławia)
tel. 609 405 545, 501 543 954
- ZŁOTNIKI, ul. Pawłowicka 1, tel. 662 236 133, WWW.GRANITLUX.PL

KURSY PRAWA JAZDY

JEŚLI NIE ZDASZ...
ZAPŁACIMY ZA POPRAWKĘ!

GWARANTUJEMY SKUTECZNOŚĆ

Wykłady: ŁO Puszczykowo lub Poznań-Górczyn
Informacje i zapisy: tel. 602 230 085

Ośrodek Szkolenia Kierowców
„Astra” Michał Jan Goździk
www.astra-prawojazdy.pl

Gwiazdą festiwalu będzie
Martyna Jakubowicz.



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

BLusowo, czyli Martyna i inni

NASZ PATRONAT

Martyna Jakubowicz będzie największą gwiazdą I Ogólnopolskiego Festiwalu Bluesowego w Lusowie

I Ogólnopolski Festiwal Bluesowy odbędzie się, pod patronatem „Naszego Głosu Poznańskiego” na placu „U księdza za płotem” w Lusowie 27 sierpnia. Wstęp wolny.

Najpierw na scenie zagospodzą finaliści przeglądu zespołów bluesowych, którzy powalczą o główną nagrodę: tygodniową sesję nagraniową w Black Cat Studio. Dodatkowo przewidziane są nagrody pieniężne, których suma wyniesie 2500 zł. Finał przeglądu rozpocznie się o godz.

13. Jako pierwszy przed jury, którego przewodniczącym będzie znany dziennikarz Radia Merkury Ryszard Gloger zaprezentuje się grupa Trampled Cole z Leszna. Po niej wystąpią: 3+ z Poznania, Dylizans z Łęborka, Junk Food z Leszna i Rawicza, Mean Machine z Poznania oraz koszalińska grupa Roadside.

O godzinie 18 prowadzący całą imprezę Mariusz Kwaśniewski (również z Radia Merkury) odczyta werdykt jury. Chwile później na sce-

nie pojawi się popularny poznański zespół Boogie Chilli. Po godzinie swój występ rozpocznie pochodząca z Tarnowa Podgórnego młoda i coraz bardziej znana bluesmenka Joanna Pilarska z zespołem.

Imprezę zakończy gwiazda wieczoru: Martyna Jakubowicz. Wykona z pewnością utwory z najnowszej płyty „Okruchy życia”, ale nie zabraknie także jej największych przebojów.

Jarosław Krawczyk

Szkoła muzyczna w Tarnowie Podgórnym

Od września w Tarnowie Podgórnym rozpoczyna swoją działalność Samorządowa Szkoła Muzyczna I st. To jedyna gmina wiejska w Polsce, która taką szkołą będzie mogła się szczycić.

Powstanie szkoły muzycznej to efekt starań wójta Tadeusza Czajki jak i dyrektora GOK Szymona Melosika. Pomysł utworzenia pojawił się na początku roku. Zorganizowanie spotkania z rodzicami zainteresowanymi posłaniem dzieci do takiej szkoły przerosły oczekiwania władz samorządowych. Pomysł należało wdrożyć w życie jak najszybciej. Następnym krokiem było podpisanie porozumienia z ministrem kultury.

Kolejny krok to powołanie dyrektora szkoły i ogłoszenie naboru. Na 30 miejsc w dwóch klasach zgłosiło się prawie 100 zainteresowanych. Trzeciego września odbędzie się badanie przydatności kandydatów, czyli egzamin kwalifikacyjny. Przyjęci do szkoły będą mogli nauczyć się gry na fortepianie, skrzypcach, gitarze, flecie, klarnecie, saksofonie, trąbce i puzonie.

– Do kształcenia naszej młodzieży przykładamy wielką wagę – mówi wójt Tadeusz Czajka. – Ta szkoła to kolejny dowód na to jak dbamy również o to by stwarzać warunki do rozwijania pasji. Mam nadzieję, że niejedną talent zostanie tu odkryty i oszlifowany. *ESZ*

Kostrzyn: zmiana w organizacji ruchu

Burmistrz gminy Kostrzyn na podstawie wniosków mieszkańców zlecił przeprowadzenie pomiaru natężenia ruchu dla poszczególnych kierunków na drogach powiatowych przekazanych gminie w utrzymanie, znajdujących się w obszarze skrzyżowania ulic: Warszawskiej, Średzkiej, Grunwaldzkiej. Potwierdziła ona, że dawna struktura ruchu uległa zmianie na tym skrzyżowaniu. Obecnie największy ruch odbywa się z ulicy Grunwaldzkiej w Średzką dla obu

kierunków ruchu. Kiedyś najczęściej pojadzów z ul. Średzkiej kierowało się w stronę ul. Powstańców Wlkp.

Zmianę w stałej organizacji ruchu planuje się wprowadzić dwuetapowo: najpierw oprócz oznakowania planuje się dojazd do skrzyżowania doznakać tymczasowo lampami ostrzegawczymi, a następnie nie będzie już ostrzeżenia o zmianie organizacji ruchu, ale kierowców prosi się o zachowanie szczególnej ostrożności. *red*

REKLAMA

KAMIENIARSTWO

Wielkowieś, ul. Ogrodowa 5, tel. 61 8140 448, 607 584 069, granit@granit2.com.pl

Marmury Granity Parapety Schody Blaty Kominki

NAGROBKI

Buk, ul. Boh. Bukowskich 11 Tel. 61 8149 483, 721 282 810

Zapraszamy od pon. do pt. 8-17, sob. 8-14



**Dwa nowe oddziały
w Szpitalu w Puszczykowie**

**Oddział Leczenia Alkoholowych
Zespołów Abstynencyjnych**

Proponujemy trzydniowy program
terapeutyczny – cena 1500 zł

Dodatkowe informacje na oddziale – tel. 507 018 194

Oddział Rehabilitacyjny

**Możliwy pobyt pacjenta z opiekunem
Doba hotelowa dla opiekuna
(z wyżywieniem) – 50 zł**

Dodatkowe informacje na oddziale – tel. 61/ 89 84 106

Stęszew i Święto Plonów

Pomimo pochmurnego i „przekropego” lata i w tym roku udało się rolnikom z gminy Stęszew zebrać swoje plony. Dlatego, 21 sierpnia mogli oni obchodzić swoje święto. Tegoroczne Dożynki Gminne zorganizowane zostały w Będlewie. Rozpoczęły się one mszą polową w parku pałacowym. Ks. proboszcz Tadeusz Łukowiak poświęcił przyniesione wieńce dożynkowe. Potem gości powitał burmistrz Włodzimierz Pinczak. Podziękował tym, którzy w szczególny sposób przyczynili się do zorganizowania niedzielnej uroczystości, a rolnikom życzył pomyślności i wiele wytrwałości. Gości powitał także sołtys Będlewa – Mirosław Kałek. Następnie rozpoczęła się ceremonia dożynkowa poprowadzona przez zespół „Modrzanki” z Modrza. Tradycyjnie już scenariusz na tą uroczystość przygotowała Weronika Polaczek.

Po występach nastąpiło uroczyste wręczenie burmistrzowi bochna chleba, wypieczonego z tegorocznego zboża. Dokonali tego starostowie dożynek: Katarzyna Kaczmarek oraz Zygfryd Piątkowski. Zgodnie z obyczajem, burmistrz poczęstował chlebem wszystkich zgromadzonych.



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

Na dożynkach nie mogło zabraknąć tradycyjnych tańców.

Natomiast na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej Gminy Stęszew Mirosława Potrawiaka przekazano wieniec sołectwa Będlewo.

Starością dożynek Katarzyna Kaczmarek jest mieszkanką Słupi, mężatką, mamą 3 dzieci. Wraz z mężem prowadzi 14 ha gospodarstwo rolne. Uprawiane są w nim zboża, buraki cukrowe oraz szparagi. Państwo Kaczmarek hodują także trzodę chlewną. Starosta – Zygfryd Piątkowski mieszkaniec Będlewa jest żonaty, ma 3 dzieci. Posiada 32-ha gospodarstwo rolne, na którym uprawiane są: zboże, buraki cukro-

we, kukurydza. Hodowane są tam także krowy mleczne oraz buhaje i trzoda chlewna.

Podczas uroczystości dożynkowej nie mogło zabraknąć występu lokalnych zespołów: Kapeli Dudziarskiej „Kozłary” oraz „Wesołej Gromady”. Wystąpił też kabaret Dziura i zespół Top One, który przypomniał swoje największe przeboje takie jak: „Bliższa moim myślom”, „Czarownica”, „Biały Miś”, „Ciało Italia” czy „O miła moja”. Wystąpił też kabaret Nowaki. Ich skecze rozbawiły do łez niejednego widza. Całość zakończyła zabawa taneczna. *Weronika Szypura*

dom o jakim **MARZYSZ**

wysoki standard wykończenia, atrakcyjne lokalizacje,
pomoc w otrzymaniu kredytu, możliwość wykonania prac w ramach
opcji dodatkowych, termin realizacji inwestycji rok 2011/2012



KORAL - MIESZKANIA
UL. CZEREMCHOWA W POZNANIU
Cena od 4000 zł netto/m²

SUPER CENA NA LATO!

Mieszkanie 2-pok. 42 m²

176 000 zł netto

Mieszkanie 3-pok. 60 m²

256 000 zł netto



OSIEDLE LEŚNE IV W CZAPURACH
MIESZKANIA Z OGRODEM I GARAŻEM
Cena od 2770 zł netto/m²



PERŁA - MIESZKANIA
UL. KOSIŃSKIEGO W POZNANIU
Cena od 4200 zł netto/m²

Śmierć przyszła z zewnątrz

Wyspę Wielkanocną często postrzegano jako przykład katastrofy ekologicznej spowodowanej przez człowieka. Uważano, że tubylcy lekkomyślnie огоłocili wyspę z drzew, czym sami na siebie wydali wyrok

Jednakże dwaj amerykańscy archeolodzy Terry Hunt i Carl Lipo doszli do przekonania, że to nie ludzie, lecz szczury były w głównej mierze sprawcami wyniszczenia lasu na Rapa Nui. Hunt i Lipo sądzą również, że wylesienie wyspy bynajmniej nie doprowadziło Rapanujczyków do klęski. Co prawda warunki życia pogorszyły się, ale dzielni tubylcy dając dowody niezwyklej wprost przedsiębiorczości i pomysowości sprościli wyzwaniom. Wiemy jednak, że koniec końców ich kultura zginęła, a oni popadli w tak straszliwą nędzę, że samo ich biologiczne przetrwanie było zagrożone. Kto więc zadał im śmiertelny cios?

Dla Hunta i Lipo odpowiedzią jest jednoznaczna: biali człowiek i jego choroby. Gdy w 1722 r. odnaleźli wyspę Holendrzy, żyło na niej ok. trzech tysięcy zdrowo wyglądających mieszkańców. Wskutek drobnego zatargu Holendrzy otworzyli do nich ogień, zabijając kilkunastu z nich i raniąc wielu innych. Pokojowo nastawieni Rapanujczycy przeżyli szok i zapewne wówczas zaczęli tracić wiarę w dobroczynną moc posągów moai, bo te przestały ich chronić. Holendrzy przywieźli jeszcze coś znacznie groźniejszego niż broń palna – skrytobójcze patogeny.

Ktoś trafnie nazwał choroby Starożytności „śmiertelnym podarunkiem zwierząt hodowlanych”, ponieważ ospa, grypa, gruźlica, dżuma, odra i cholera rozwinęły się wśród nich i następnie zaatakowały człowieka. Jednakże z biegiem czasu mieszkańcy Europy i Azji uodpornili się na najgroźniejsze szczepy bakterii. Stali się również nosicielami niektórych zarazków. Natomiast Indianie, którzy nie mieli trzód, nie znali tych mikroorganizmów i byli wobec nich bezbronni. W książce „American Holocaust” znalazłem opisy epidemii wybuchających w wioskach indiańskich



Wyspa Wielkanocna została całkowicie огоłociona z miejscowych drzew. Te palmy sprowadzono tu w XIX w. z Tahiti.

FOT. MAREK OLIWIER FIEDLER

Rapanujczycy byli zupełnie bezsilni wobec obcych chorób

wskutek kontaktu z białymi przybyszami, które zabijały do 90 procent mieszkańców.

Rapanujczycy, którzy żyli w długotrwałej izolacji, byli chyba jeszcze bardziej bezsilni wobec obcych chorób. Nie wiemy, jakie zarazki przywlekli na wyspę Holendrzy, a po nich Hiszpanie, bez wątpienia jednak zebrali one krwawe żniwo. Gdy w 1774 r. odwiedził ten zakątek James Cook, zauważył ze zdumieniem, że od poprzednich wizyt Europejczyków wygląd tubylców zmienił się nie do poznania. Podczas gdy jego poprzednicy napotkali rosnących, proporcjonalnie

zbudowanych wyspiarzy, to on miał przed sobą mizernie wyglądających ludzi, którzy najwyraźniej popadli w nędzę. Cook powziął podejrzenie, że spadała na nich jakaś klęska. Tym nieszczęściem były nieznanne im choroby.

W XIX w. biali żeglarze coraz częściej odwiedzali wyspę, doprowadzając Rapanujczyków niemal do zagłady. W latach 1862 i 1863 byli oni masowo porywani i wywożeni do niewolniczej pracy w Peru, gdzie marli jak muchy. Z różnych stron odezwały się głosy protestu, jednak było już właściwie za późno. Tylko 15 uprowadzonych przeżyło. Pozwolono im wrócić, ale przywieźli na wyspę wirusy ospy. Groźna epidemia tej choroby była kolejnym strasznym ciosem: ludność Rapa Nui skurczyła się do 110 mieszkańców w 1877 r. Zginęła ogromna

większość ich przywódców duchowych, w tym wszyscy tangata rongo, czyli mistrzowie pisma. Ciągłość kulturowa nieszczęsnego ludu została przerwana.

Od 1888 r. Rapa Nui należy do Chile, które zaanektowało ten skrawek ziemi. Chile jednak zupełnie nie interesowało się losem swych nowych poddanych i oddało całą wyspę w dzierżawę kompanii eksploatacyjnej. Ta zaś wyzwała mieszkańców z ich rodzinnych gruntów i przekształciła posiadłość w jedno wielkie ranczo, na którym hodowała owce. Prawowici właściciele wyspy zostali stłoczeni w osiedlu Hanga Roa i żyli tam za wzniesionym na rozkaz kompanii murem jak bydło w zagrodzie.

Dopiero w 1966 r. przyznano Rapanujczykom obywatelstwo chilijskie oraz prawa do opieki medycz-

nej i edukacji oraz do opuszczania wyspy.

Rozżalenie i niechęć mieszkańców do Chile są nadal bardzo wielkie. Sytuacja w ostatnich latach zaogniła się, bo coraz więcej Chilijczyków osiada na wyspie, szukając dla siebie szans w biznesie turystycznym. Rapanujczycy czują się zagrożeni, ponieważ przybycie z kontynentu – continentales – już osiągnęły liczącą przewagę. Na wyspie żyje blisko 6000 mieszkańców, w tym ok. 2500 Rapanujczyków. Kiedyś walczyli oni o przetrwanie, teraz zaś rozpaczliwie bronią się przed zalaniem przez obcy żywioł.



Marek Fiedler
podróżnik
m.fiedler@naszglaspoznan.pl

REKLAMA

Żwirownia Betoniarnia BEL-WAH sp. z o.o. Skrzynki

- beton towarowy • żwir, kruszywa
- usługi transportowe • usługi sprzętem budowlanym • własne laboratorium

ATRAKCYJNE CENY!



www.betonbelwah.pl • tel. 61-8196-271, 608-085-557



**Dobry klimat
w Twoim otoczeniu**

- DOSTAWA ■ MONTAŻ ■ SERWIS

**CHŁODNICTWO ■ KLIMATYZACJA
POMPY CIEPŁA ■ WENTYLACJA**

- Kompleksowa obsługa inwestycji ■ Leasing ■ Raty



KLIMAL-TECH DOBIEŻYN, UL. MICHALIN 1

TEL. 515-158-299, 505-034-537

BIURO@KLIMALTECH.PL, WWW.KLIMALTECH.PL

BIURO OGŁOSZEŃ
UL. SKRYTA 1



Poznań, ul. Skryta 1

tel. (61) 866 59 16 fax (61) 866 25 00
e-mail: reklama@skryta.poznan.pl

Filia: os. J. III Sobieskiego paw. 52
tel. (61) 823 57 81
e-mail: piatkowo@skryta.poznan.pl

Najlepszy dzielnicowy z Pobiedzisk

W poznańskiej hali „Arena” odbyły się miejskie i powiatowe uroczystości święta policji. W trakcie uroczystości wręczono odznaczenia i wyróżnienia oraz ogłoszono wyniki konkursu „Dzielnicowy Roku Powiatu Poznańskiego”. Nagrodę przyznaje komisja w skład której wchodzi przedstawiciele Zarządu Powiatu Poznańskiego, Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Powiatu Poznańskiego oraz Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu.

Decyzją Komisji Konkursowej



FOT. UG POBIEDZISKA

za wybitne osiągnięcia w służbie dzielnicowych z terenu Powiatu Poznańskiego w roku 2010 najlepszym dzielnicowym uznano sierżanta Rafała Henniga z Komisariatu Policji w Pobiedziskach. Rejonem służbowym Rafała Henniga jest miasto Pobiedziska i Pobiedziska - Letnisko. Przyznane wyróżnienie to ogromny sukces, który dzielnicowy osiągnął ciężką pracą i poświęceniem dla dobra i bezpieczeństwa mieszkańców gminy Pobiedziska. Red

Udany piknik z motoryzacją

W Wirach 14 sierpnia odbył się I Piknik z Motoryzacją. Atrakcją były liczne konkurencje motoryzacyjne: rzut oponą, wymiana koła oraz slalom samochodowy. Dzieci mogły również uczestniczyć w konkurencji sprawnościowej – slalom rowerowy. Nie obyło się bez atrakcji sportowych, do których bez wątpienia można zaliczyć podnoszenie ciężarów typu Kettle Bell w kategorii kobiet i mężczyzn oraz wyciskanie sztangi leżąc. Na uwagę zasługuje również wybór

Miss Publiczności wśród samochodów – zwyciężył samochód marki Cobra należący do Zenona Budzyńskiego z Komornik. Ponadto podczas pikniku można było podzi-

wiać liczne zabytkowe, jak również klasyczne pojazdy samochodowe i motocyklowe oraz najnowsze modele Mercedesa, Renault, Kia i Toyota. Dodatkowo miłośnicy marki Mercedes mogli podziwiać drugą w Polsce kolekcję modeli samochodów należącą do Magdaleny Mroskowiak. Red

Miss Publiczności wśród samochodów została Cobra, należąca do mieszkańca Komornik



Podczas pikniku można było oglądać wiele zabytkowych aut.

Szukasz pracy?

Pracuj dla nas



W związku z dynamicznym rozwojem firma LECH-PRESS, wydawca dwutygodnika „Nasz Głos Poznański”, poszukuje osób do pracy w Biurach Reklam i Ogłoszeń tworzonych w rejonach:

- ♦ Poznań,
- ♦ Buk, Duszniki, Opalenica,
- ♦ Dopiewo, Komorniki, Luboń, Stęszew,
- ♦ Kórnik, Mosina, Puszczykowo,
- ♦ Kleszczewo, Kostrzyn, Swarzędz,
- ♦ Czerwone, Pobiedziska, Murowana Goślina,
- ♦ Rokietnica, Suchy Las i Tarnowo Podgórne.

Oferty prosimy przesyłać na adres mailowy kontakt@naszglospoznanski.pl

Rokietnica znowu zaprasza na Rumpuć

NASZ PATRONAT

Rokietnica zaprasza Wielkopolan na Rumpuć. Tym razem impreza odbędzie się, pod patronatem „Naszego Głosu Poznańskiego”, 3 września. Jak będzie wyglądał ten dzień w Rokietnicy? Rumpuciu! Rumpuciowie będą ulice i budynki, place, skwerki i zakamarki. Rumpuciowie będą humory i nastroje rokiemniczan. Atmosfera też będzie rumpuciowa. Rumpuciowie będzie Słońce i Niebo, radośnie rozścielające się nad tradycyjnym placem za Stacją „Bliska”, która tego dnia również będzie rumpuciowa. Rumpucio! goście, entuzjaści, pasjonaci i fani już o 11.00 odwiedzą rumpuciową Rokietnicę, by czerpać pełnymi garściami z rumpuciowych atrakcji i niespodzianek. Gościnny plac otworzy swoje podwoje dla sołeckich stoisk i straganów, oferujących szczyptę kulinarnej, wielkopolskiej tradycji, doprawioną miarką dowcipu i życzką uśmiechu. Wesołe miasteczko przywita magią dźwięczącej bez troski i radości niczym nieskrepowanej zabaw.

Ciepłe, życiodajne promienie wrześnieego słońca igrać będą na krawędziach 1500-litrowego garnka, w którym entuzjastycznie i filuternie bulgocze główny bohater – Rokietnicki Rumpuć. Rozsiewając niepowtarzalny aromat warzyw i owoców, przypraw i soczystej wołowej przęgi, stanowić będzie najpiękniejsze zaproszenie do wspólnego biesiadowania. Czujna i fachowa opieka ubiegłorocznego Laureata Konkursu o tytuł „Chochli Gminy Rokietnica”, nawet na moment nie spuszczaającego z oka

Muzyczną gwiazdą festynu będzie **Małgorzata Ostrowska**



Rumpuść przygotowany zostanie w 1500-litrowym garnku.

*Rumpuć rozsiewając
wspaniałą aromat
stanowić będzie
zaproszenie do
wspólnej biesiady*

rumpucioowego garnka, okraszona
zostanie porywającą opowieścią
o kulinarnym kunszcie i spuściznie
Wielkopolski. Ku zgromadzonym
na placu popłynie swojska gawęda,
doprawiona dowcipem i błyskotliwą
pointą.

Zlokalizowana vis a vis scena zapewni rumpuciovym gościom interdyscyplinary, artystyczny

przekaz, hipnotyzujący niezmierną paletą barw, gamą dźwięków i magia ruchu.

Stawiając na Wielkopolskę na kulminacyjny koncert rumpuciowego wieczoru zaprosiliśmy... gwiazdę rodem z Wielkopolski, rzecz jasna. Zdradzimy tylko, że w Rokietnicy będzie energetycznie i z przyputem.

Katarzyna Łuczyska

NASZ PATRONAT

Zakopower dla Justyny i Bartka

Zakopower będzie gwiazdą koncertu charytatywnego, pod patronatem „Naszego Głosu Poznańskiego”, który odbędzie się 2 września w Pałędzie. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz młodych mieszkańców gminy Dopiewo – Justyny Krawczyk i Bartka Wojtyś.

– Historia dwóch osób, które będą bohaterami wydarzenia jest niezwykle długa i smutna, dlatego poruszeni ich losami zdecydowaliśmy się na organizację tego niecodziennego wydarzenia – mówi Anna Stengert z Galerii Sztuki Użytkowej „dalm Allan”.

Bartek ma 9 lat. W wyniku komplikacji, jakie były konsekwencją przeprowadzonej operacji zwężenia aorty w krążeniu pozaustrojowym utracił wzrok, słuch i mowę. Stał się dzieckiem całkowicie bezwładnym. Rodzice rozpoczęli wszechstronną i kosztowną rehabilitację, która jest procesem bardzo długotrwałym i pochłania znaczne środki finansowe. Mama Bartka zrezygnowała z pracy zawodowej, a tata jest jedynym żywicielem rodziny. Bartek ma wielkie szanse na powrót do zdrowia.

Justyna z kolei ma 23 lata. W wieku ośmiu lat wykryto u niej nowotwór kości. Po 14 latach leczenia farmakologicznego i 12-u operacjach jedynym wyjściem była amputacja nogi. Spełnieniem marzeń Justyny jest kontynuowanie nauki i rozpoczęcie pracy zawodowej, a pomoże w tym zakup protezy, która w kosztuje ponad 120 tys. zł.

Koncert charytatywny dla Justyny i Bartka będzie biletowany. W ciągu dnia planowany jest festyn z wieloma atrakcjami dla całych rodzin. Patronat nad wydarzeniem objęła wójt Dopiewa Zofia Dobrowolska. *red*

Między nami Słowianami w Opalenicy

„Między Nami Słowianami” – pod takim hasłem 13-14 sierpnia odbył się festyn w ramach Dni Opalenicy. Festyn jest niejako kontynuacją ubiegłorocznej imprezy z okazji 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem. W tym roku, roku nowej kadencji i nowych władz miasta, gmina Opalenica odeszła od formuły Najśłodszych Dni w Roku. Powodów było wiele, jednak przeważał aspekt finansowy. Należy podkreślić, że Nordzucker Polska S.A. ufundował na tegoroczny festyn darmową watę cukrową dla dzieci. Burmistrz Opalenicy Roman Maternik podkreślił, że powrót do starej formuły Dni Opalenicy jest niejako powrotem do tradycji, do ożywienia Parku Miejskiego, do przywrócenia temu miejscu roli kulturalnej. Park Miejski w Opalenicy od piatku 12



Park opanowali wojowie.

sierpnia zamienił się w wioskę wojów, wypełnioną drużyną Vergild. Wojowie chętnie prezentowali życie z epoki Słowian w postaci dawnego rzemiosła, demonstrowali walki średniowieczną bronią, częstowali napitkami, zapraszali mieszkańców do przymierzania strojów. Uwagę

*Opalenica odeszła
od formuły Najśłod-
szych Dni w Roku*

zwracali członkowie Towarzystwa Żywej Archeologii w Kaliszu, którzy przekazywali przepisy i przyrządzali różnego rodzaju recepty na bazie ziół.

Obchody święta miasta rozpoczęło sobotnie spotkanie na Dworcu

PKP, gdzie władze miasta, członkowie Klubu Motocyklowego LECH, Opalenicka Orkiestra Dęta, drużyna Vergild oraz mieszkańcy Opalenicy pozdrawiali jadących „Piękną Heleną” do Sierakowa turystów. Od godzin popołudniowych w sobotę do późnych godzin w niedzielę w Parku Miejskim można było wziąć udział w konkursach, zabawach, turniejach, skorzystać ze stanowisk rekreacyjnych i usług gastronomicznych. Zaproponowane przez MGOK „Taklamakan” koncerty w klimatach muzyki słowiańskiej, żydowskiej i bałkańskiej, country, przeboje zespołu BONEY M oraz Biesiada z Akordeonem i Gwarą Poznańską oraz koncert Opalenickiej Orkiestry Dętej, cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Katia Roman w czasie zajęć z dziećmi podczas V Festiwalu Dobrego Smaku.



FOT. JULIUSZ PODOLSKI

Czas na dobry smak

Zapach smakowitych potraw i wyrobów unosił się w miniony długi weekend nad Starym Miastem w Poznaniu za sprawą V Festiwalu Dobrego Smaku, imprezy gromadzącej tłumy

Paweł Bikont krytyk kulinarny, autor najnowszej i jedynej polskiej publikacji o kuchni żydowskiej promujący ją na festiwalu, twierdzi, że jedynie z pięcioma procentami ludzi w Polsce można mówić o jedzeniu. Pozostali są jedynie konsumentami.

Czy więc warto robić taką imprezę? Otóż warto. Prezes Convinium Wielkopolska Slow Food, Marek Gąsiorowski podkreślił w czasie spotkania festiwalowego, że to my musimy się uczyć i dbać o smaki, które mogą odejść w zapomnienie. Warto również dlatego, że decydujemy o tym, co będziemy jeść za kilka lat kupując takie a nie inne produkty. Ideę tę rozumieją organizatorzy festiwalu Marek Babczyszyn i jego producent Wojciech Lewandowski i dlatego oprócz stoisk, gdzie można kupić takie wspaniałości jak wyroby ze świni

złotnickiej, przetwory z małych gospodarstw, miody z pasiek czy przysmaki z różnych krajów Europy organizowane są warsztaty i laboratoria smaku. W tym roku nowością były zajęcia dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat prowadzone przez Katię Roman-Trzaskę prowadzącą program Little Chef nadawany w Kuchnia TV. Nawet największe niejadki postanowiły spróbować swoich sił w kuchni. - Podobało mi się bardzo, nawet zrobiłam mamie sałatkę owocową – chwaliła się po spotkaniu 5-letnia Weronika Danielska.

Dorośli na laboratoriach docenili smak wciąż nie lubianego przez polski rząd wina z naszych rodzimych winnic, nalewek, belgijskiego piwa i pasterskich serów. Poznali także historię polskich nalewek i czerniny.

Jak co roku wybrano smak naj-

lepszego ciasta drożdżowego w kategorii amatorów Marii Leitgeber z Puszczykowa i wśród profesjonalistów cukierni Królewskiej Mariusza Kiliana z Wągrowca. Jury oceniło także ponad 100 nalewek. Grand Prix i tytuł Nalewki Roku zdobyła trunek z pigwy Grzegorza Hoffmana z Poznania.

Jak się jednak okazuje wciąż wiele pracy przed organizatorami festiwalu by przekonać ludzi, że jedzenie to nie tylko paliwo dla naszego organizmu, o czym świadczy pewien Pan mówiący do swojej żony – Tu nie ma niczego smacznego... nie decydując się na żadną degustację.



Juliusz Podolski
redakcja@naszglaspoznancki.pl

Kleszczewskie lato

Lato w gminie Kleszczewo, jak co roku jest pełne wrażeń. Oficjalnie rozpoczęło się 24 czerwca „Dniami Gminy Kleszczewo”, które trwały trzy dni. Podczas tego, tradycyjnego już festynu mieszkańcy mogli wziąć udział w zajęciach sportowych, a wieczorami pobawić się na koncertach i zabawach tanecznych. W tym roku gwiazdami „Dni Gminy Kleszczewo” były zespoły: TSA i No To Co.

Przez całe wakacje gmina organizowała też czas wolny najmłodszym mieszkańcom. Dzieci mogły wybierać w propozycjach prowadzonej przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Kleszczewie „Akcji Lato 2011”. Do wyboru były m.in. warsztaty fotograficzne, warsztaty plastyczne, półkolonie z tenisem oraz inne rozrywki sportowe. Dzieci pojechały również ze Stowarzyszeniem Rozwoju Oświaty oraz Upowszechniania Kultury Na Wsi w Zimnie na wakacje do Międzyzdrojów. W ramach „Akcji Lato” najmłodsi odwiedzili poza tym stadninę koni w Młodzikowie, Caskader Park Linowy w Kobylnicy, Nanufar Club Piracki w Kościanie, wioskę indiańską

w Łopuchówku, Szkołę Przetrwania w Puszczykowie, Nowe ZOO w Poznaniu, Centrum NIKU w Poznaniu oraz wyjeżdżały na baseny do Koziegłowa i Swarzędza. Przez całe lato odbywały się też festyny sołeckie – „Niedziela dla Dziecka”.

Zbliża się koniec wakacji i czasu odpoczynku – 27 sierpnia pragniemy pożegnać lato – w miejscowości Tulce (przy hali sportowej) odbędzie się festyn kończący „Akcję Lato” pod nazwą „Żegnamy wakacje”. Podczas festynu będzie miał miejsce finał letniego turnieju w piłkę nożną. Będzie też występ iluzjonisty Eratro – Roman Roszyk, koncert zespołu Kama On, a po godzinie 20 do późnych godzin nocnych będzie można potańczyć przy muzyce zespołu E.A.T. Swarzędz. Wśród dodatkowych atrakcji znajdują się: turniej strzelecki, dmuchana zjeżdżalnia i zamek, trampolina, euro-bungy itp. (co ważne w godzinach 16:00-20:00 bezpłatnie!), wesołe miasteczko, malowanie twarzy dzieciom, kucyki oraz stoiska gastronomiczne i handlowe.

Anna Jaszczyńska



FOT.

W wakacje gmina organizowała czas wolny najmłodszym.

Najazd Maluchów na Kórnik i Luboń

Do Kórnika zjechali uczestnicy II Międzynarodowego Złotu Małego Fiata 126 i 126p. Organizatorami złotu byli: „Klub Miłośników Fiata 126 Poznań” i „Stajnia Czestera”. Patronat honorowy nad zlotem objęli: prezydent Poznania Ryszard Grobelny, burmistrz Lubonia Dariusz Szmyt i burmistrz Kórnik Jerzy Lechnerowski.

Celem złotu było pokazanie najciekawszych miejsc Poznania i powiatu poznańskiego, także pod kątem Euro 2012 oraz wymiana doświadczeń technicznych i wspólna zabawa na terenie OSiR-u w Kórniku, który przez trzy dni był bazą złotu.

Złot został zorganizowany już po raz drugi w województwie wielkopolskim, ale pierwszy raz z udziałem siedmiu ekip zagranicznych.



Maluchy z hałasem wjechały do Kórnik.

FOT. UM KÓRNIK

W zlocie uczestniczyły ekipy z: Holandii, Czech, Słowacji i Węgier.

W Poznaniu zlotowicze zwiedzili tereny Mały i Poznańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, a następnie udali się na parking Urzędu Miasta

Poznania, skąd wspólnie z prezydentem Poznania, burmistrzami: Lubonia i Kórnik pojechali pod Ratusz Poznański. O godz. 12 wszyscy obejrzeli Poznańskie Koziołki i wykonali honorową rundę dookoła

Starego Rynku. Następnie uczestnicy złotu udali się na Rynek Żabkowski w Luboniu, gdzie powitał ich burmistrz Lubonia Dariusz Szmyt. Popołudniu zlotowicze pojawili się na rynku w Kórniku, gdzie zostali powitani przez burmistrza Jerzego Lechnerowskiego i wiceburmistrza Antoniego Kalisza. W imieniu zlotowiczów za zaproszenie do Kórnik podziękował prezes „Klubu Miłośników Fiata 126 Poznań” Jacek Krzyżański. Wjeżdżający z dużym hałasem korowód kolorowych fiatów wzbudził spore zainteresowanie mieszkańców i turystów. Szczególne zainteresowanie i sentyment wzbudzały „maluchy” wśród tych, którzy jeszcze niedawno sami byli właścicielami tej marki samochodów.

Magdalena Matelska-Bogajczyk

Nivea dla Dopiewa

Gmina Dopiewo dokonała zgłoszenia lokalizacji do konkursu „100 placów zabaw na 100 lat Nivea”. Za naszym pośrednictwem władze zapraszają do głosowania.

– Pamiętaj, żebyśmy pozostali w grze o plac zabaw codziennie na naszą lokalizację musi oddać głos co najmniej 1000 osób. To powinno wystarczyć. Zmobilizuj znajomych, sąsiadów, krewnych... – apelują przedstawiciele dopiewskiego samorządu.

By móc skutecznie oddać głos należy utworzyć swój własny profil na stronie www.100latnivea.pl i oddać głos Dopiewa na liście gmin, które dokonały zgłoszenia. Po wybraniu Dopiewa z listy ukaże się nazwa zgłoszonej przez gminę lokalizacji odnośnik „Skórzewo, ul. Szkolna”. Red



Uczestnicy zawodów w Suchym Lesie.



W darta grano także w Iwnie.

Rzuć razem z nami!

Już ponad 700 adeptów sportu wzięło udział w wakacyjnej akcji Lato z Dartem.

– Dart to nie tylko współzawodnictwo sportowe, ale również sposób na rodzinny i towarzyski relaks – mówi Marek Niedbała, organizator i pomysłodawca pierwszej edycji imprezy Lato z Dartem oraz radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Ideą akcji jest pomoc w organizacji letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży w miejscu zamieszkania, a także edukacja poprzez zabawę i popularyzacja gry fair play. Chcemy wypromować ten sport i pokazać, że w darta można grać już od najmłodszych lat – dodaje Marek Niedbała.

Młodzież rywalizowała już między innymi w Suchym Lesie, Chludowie, Owińskach, Kleszczewie oraz w Swarzędzu. Przed nami jeszcze zmagania

w Murowanej Goślinie i w Tarnowie Podgórny. Finał imprezy odbędzie się w niedzielę, 4 września w Platformie Rozrywki FunGreen w Galerii Green Point w Poznaniu w godzinach od 13 do 18. *red*

Weź udział w konkursie!

• **Dla naszych czytelników ogłaszamy konkurs!** Dokończ zdanie: Gra w darta przypomina mi... Autor najciekawszej wypowiedzi otrzyma nagrodę główną - tarczę z lotkami. Dla dziesięciu innych osób mamy nagrody pocieszenia. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji: Nasz Głos Poznański, 64-320 Buk, ul. Smugi 84 Wielka Wieś lub mailem na adres: kontakt@naszglaspoznan.pl

Otwórzmy serduszka dla Okruszka

NASZ PATRONAT 30 sierpnia, o godz. 18 w Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie odbędzie się impreza charytatywna. Organizowana jest dla małego Tomka Kośmidera

Tomek to wcześniak, który urodził się z jednokomorowym sercem i kilkoma innymi bardzo poważnymi schorzeniami. Przez ponad siedem miesięcy swojego życia przebywał w szpitalu i dopiero od niedawna jest w domu, ale znowu trafił na parę dni do szpitala. Wiele wycierpiał, cały czas musi być karmiony sondą, a musi przejść jeszcze dwie skomplikowane operacje serduszka. Koszt każdej z nich to 80 tys. złotych.

– Tomuś niedawno został przyjęty na oddział kardiologii w celu wykonania rezonansu głowy, aby sprawdzić czy nie ma zmian w mózgu, które mogłyby powodować to, że mały nie łyka – mówi mama Tomka Karolina Petruczyń-Kosmider. – Ja jednak jestem pełna nadziei, że zmian w mózgu nie ma. Tak po prostu u dzieci z zespołem charge bywa, że bardzo długo nie jedzą samodzielnie. Jesteśmy w kontakcie z pewną rodziną z Kanady, która ma 12-letnią córkę z zespołem charge i ona do 9 roku życia nie jadła sama. Mały cały czas karmiony jest sondą. Uczymy go połykać jednak nie wiemy czy porażenie nerwu twarzowego nie sięga głębiej na mięśnie przełyku i stąd u niego dysfagia. Wiemy jednak, że dzieci z zespołem charge potrzebują na naukę jedzenia dużo czasu.

Ogólnie mimo napiętego „grafiku” i masy obowiązków przy małym, które trzeba wykonywać co do godziny z rozpiską w rękę to jest bosko. Mały ruszył wreszcie z wagą, troszkę lepiej podnosi główkę leżąc



Mały Tomek czeka na pomoc.

– Mimo masy obowiązków, które trzeba wykonywać co do godziny z rozpiską w rękę, to jest bosko

na brzuszku, czasami udaje mu się przeturlać z boku na plecki i z pleców na boki. Mimo, że ma jeszcze duże braki to i tak takie małe sukcesy, postępy bardzo cieszą.

Na nasz apel odpowiedziało wielu

ludzi, którzy społecznie pomagają przy organizacji tej imprezy. Wystąpią Małgorzata Ostrowska z zespołem i Wojtek Grabek. Wszystkim za wielkie serca gorąco dziękujemy! W trakcie imprezy odbędą się aukcje bardzo atrakcyjnych fantów, loterie i zbiórki do skarbon – dochody z nich pomogą wesprzeć Tomka. Bilety-cegiełki na koncert w cenie 20 zł do nabycia w Muzeum A. Fiedlera lub przed imprezą. Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w tej wyjątkowej imprezie – pomóżmy Tomeczkowi!

Anna i Radosław Fiedler

Workcamp w Żabikowie



Pamiątkowe zdjęcie młodzieży z burmistrzem Dariuszem Szmytem.

Ośmioosobowa delegacja z Czech, Hiszpanii, Słowenii, Niemiec i Finlandii od 31 lipca do 13 sierpnia – zgodnie z ideą projektu Workcampów – wykonywała na terenie byłego obozu hitlerowskiego w Żabikowie prace archeologiczne oraz zaangażowała się w rekonstrukcję macew z byłego cmentarza żydowskiego.

Szósta edycja międzynarodowego wolontariatu ma promować ideę

pokoju oraz porozumienia między ludźmi różnego pochodzenia.

– Sześćdziesięcioletnia współpraca w ramach krótkoterminowych wolontariatów jest powodem do dumy. Szczególne podziękowania kieruje do radnych Młodzieżowej Rady Miasta za budowanie pozytywnego wizerunku Miasta wśród rówieśników z innych krajów – podziękował burmistrz. *Agnieszka Begier*

Ireneusz Szpot zasłużony dla Swarzędza

Swarzędzanin Ireneusz Szpot 20 maja 2011 r. stanął na szczycie Mount Everestu – najwyższej góry świata ze swarzędzką flagą w dłoniach. Jest trzynastym w Polsce zdobywcą Korony Ziemi – siedmiu szczytów na siedmiu kontynentach. Jakby tego było mało przebiegł również królewski dystans na wszystkich kontynentach. Ostatni z tego cyklu, siódmy maraton odbył się z jego udziałem 17 lipca w Rio de Janeiro.

9 sierpnia podczas XV sesji Rady Miejskiej w Swarzędzu Ireneusz Szpot otrzymał tytuł „Zasłużonego dla Miasta i Gminy Swarzędz”, przyznany jednogłośnie przez radnych na wniosek burmistrz Anny Tomickiej.

Na początku sesji radni i licznie zgromadzeni goście z uwagą obejrzeli zaprezentowany przez Ireneusza Szpota film z wyprawy na Mount Everest.

Flaga Swarzędza powiewająca na szczycie najwyższej góry świata, uwieczniona została na wspaniałej fotografii. Flagę tę Ireneusz Szpot przekazał na uroczystości przewodniczącemu Rady Miejskiej Marianowi Szkudlarkowi.

Od burmistrz Anny Tomickiej honorowy gość sesji otrzymał starannie opracowane, wykonane na płótnie zdjęcie swarzędzkiego ratusza autorstwa Henryka Błachnio – w podziękowaniu za pamięć o Swarzędzu i promowanie miasta. *Mw*



Ireneusz Szpot z flagą Swarzędza na szczycie Mount Everestu.



„Kaukaskie Dolomity”
– raj alpinistów.



Droga na szczyt jest
długa i męcząca.

Gruzja: kraj pięknych gór i pięknych ludzi

Ujęć kilka z wyprawy na Kazbek (14–29 czerwca)

Ujęcie pierwsze: szósta rano; wysokość 4200 m n.p.m.; ciśnienie 600 hPa. Łańcuszek światełek oplata łukiem zbocze Kazbeka. Wschodni horyzont żarzy się poświatą wschodzącego słońca. Za chwilę pierwsze promienie sięgną wierzchołka góry i rozbiły się on światłem nowego dnia wnosząc odrobinę ciepła i nadziei w zimny, niegościnnie świat Lodowego Szczytu... – dla tych magicznych chwil chodzimy w góry.*

W kierunku szczytu wyruszyliśmy o 3.00 z „Meteostacji” z wysokości 3650 m n.p.m. Droga na szczyt jest długa i męcząca – do pokonania przewyższenie 1400 m. Pierwszy odcinek, do plateau (4400 m n.p.m.), narażony jest na „ostrzał” spadającymi kamieniami i usiany wieloma szczelinami. Dlatego też praktycznie całą drogę należy iść w kilkuosobowych zespołach związanych liną asekuracyjną. Dalsza droga to długi trawers stromymi zboczami Kazbeka. Na szczycie (5047 m n.p.m.) stanęliśmy dopiero o 13.00 w trudnych warunkach, w padającym śniegu, przy braku jakiegokolwiek widoczności. Szczególnie niebezpieczny był ostatni, około 100-metrowy odcinek wspinaczki – silnie oblodzonym zboczem o nachyleniu 50 stopni wyma-

gającym sztywną asekurację. Zejście w chmurach, przy widoczności rzędu 10-20m. Do Meteostacji wróciliśmy przed 19.00 – głównie dzięki nawigacji satelitarnej GPS.

Ujęcie drugie: siódma rano; Stepanasminda, 1750 m n.p.m. Leżę w wygodnym łóżu w pachnącej świeżością pościeli. Nad głową porcelanowa lampa, na ścianie dywan udający araras, meble na wysoki połysk – wszystko niczym żywcem wyjęte z czasów głębokiego PRL-u. Zza drzwi dobiegają odgłosy porannej krzątania. To żona mojego nowego przyjaciela – Sadko Alpinisty – przygotowuje śniadanie. Powietrze przepojone jest ciszą, spokojem, poczuciem bezpieczeństwa i dystansu do życia... – dla tych magicznych chwil chodzimy w góry.

Gruzini słyną z gościnności i zamiłowania do biesiadowania. Sadko „zgarnął” mnie poprzedniego wieczora z ulic Kazbegi. Na nic zdały się zapewnienia, że mam namiot, maszynkę gazową i że sobie poradzę. Stwierdził, że w nocy będzie burza i głosem nie znośnym sprzeciwu oświadczył, że dzisiejszą noc spędzę w jego domu. Kolacja była prawdziwą ucztą. Nie zabrakło tradycyjnego gruzińskiego sera, chinkali (pierogi

z mięsem), chaczapuri (drożdżowy placek z serem lub mięsem), rewelacyjnego chleba (lawasza) i doskonałego gruzińskiego wina, którym gospodarz co i rusz wznosił toasty za „dobrych ludzi na całym świecie”, „za przyjaźń”, „za miłość do ojczyzny”, „za Gruzję”, „za Polskę”.

Ujęcie trzecie: piąta dwadzieścia; gdzieś w górach, 2600 m n.p.m. Niczym świstak z norki, wyciągam głowę z namiotu i oniemiały rozglądam się wokół. Z prawej i lewej strony otaczają mnie strome ściany

Gruzini słyną z gościnności i zamiłowania do biesiad

głębokiej doliny, która na północny zamknięta jest strzelistymi, skalnymi ścianami a od południa stromymi stokami otaczającymi Jutę. Wszystko przyprószone świeżym śniegiem, który kontrastuje z soczystą zielenią gruzińskich łąk i głębokim błękitem bezchmurnego nieba... – dla tych magicznych chwil chodzimy w góry.

Udaję się w kierunku przełęczy Czauchi (3348 m n.p.m.) i góry o tej

samej nazwie (wys. 3842 m n.p.m.). Region ten to tzw. „kaukaskie Dolomity” – raj alpinistów. Namiot rozbiłem poprzedniego dnia około 17.00 w strugach padającego deszczu. Ostatni obraz jaki zapamiętałem to szara, zamglona dolina przykryta chmurami. Najbliższa miejscowość – Juta – oddalona jest o kilka godzin marszu. Wstałem wcześniej, zbudzony porannym chłodem – w nocy temperatura spadła do minus 4 st.C.

Zastanawiam się, gdzie tkwi źródło piękna gruzińskiej przyrody i piękna ludu zamieszkującego te ziemie? Może odpowiedzi szukać należy w legendzie o dzieleniu ziemi? „Dawno, dawno temu Pan Bóg dzielił świat między stworzone przez siebie narody. Wszystkie ludy ustawiły się w długiej kolejce, a każdy z nich otrzymał własny kawałek ziemi: jeden pustynię i morze, inny góry i wodospady, kolejny – równiny i stepy. Żaden jednak nie dostał wszystkiego po trochu (...). Zmęczony Bóg odpoczywał po ciężkiej pracy, gdy nagle usłyszał dochodzący z oddali piękny śpiew. Poszedł więc w kierunku źródła tego głosu i spotkał świętujących Gruzinów.

– Cóż wy tu robicie? – zapytał. – Skąd wasza radość? Dziś rozdzieli-

łem przecież wszystkie ziemie świata i dla was nic już nie zostało.

– Świętujemy dzień rozdawania ziemi – odrzekli jednogłośnie i zaczęli na nowo śpiewać hymny na cześć Pana.

Bogu tak spodobała się ta odpowiedź, a jeszcze bardziej śpiew Gruzinów, że zechciał mieć ich blisko siebie, by zawsze słyszeć ich pieśni. Dał im więc kawałek swego rajskiego ogrodu. Może właśnie dlatego na terenie Gruzji znajdują się zarówno najwyższe góry Europy, jak i najpiękniejsze morze, ogromne pustynie, piękne lasy, kwitnące ogrody i obficie owocujące winnice?

Wnieśmy toast za tych, którzy uważają swój kraj za fragment Raju, kochają go i cenią. Pijmy za Gruzję i za wszystkie kraje na całym świecie!”**

* Kazbek to po gruzińsku Mkinwarcwari - Lodowy Szczyt

** „TOASTY GRUZIŃSKIE. Zapomniana sztuka światowej biesiady”, Giorgi Maglakelidze, wydawnictwo Maglakelidze Kulak, 2010.

Pragnę podziękować wójtowi gminy Czerwonak Mariuszowi Poznańskiemu za patronat i wsparcie mojej wyprawy.

Mariusz Pietrowski

Jarosław Hampel marzy o tytule mistrza świata

Jarosław Hampel, który wygrał w szwedzkiej Malilli żużlową Grand Prix Skandynawii, został wiceliderem punktacji mistrzostw świata

Jarosław Hampel wygrał w szwedzkiej Malilli żużlową Grand Prix Skandynawii, siódmą eliminację mistrzostw świata. Liderem klasyfikacji generalnej pozostał Amerykanin Greg Hancock, który odpadł w półfinale.

Hampel, który wygrał drugi turniej GP w karierze, został wiceliderem punktacji mistrzostw świata. Jak przyznał 29-letni zawodnik Unii Leszno, wciąż liczy na zdobycie tytułu indywidualnego mistrza świata. Na trzecią pozycję spadł broniący tytułu Tomasz Gollob. On oraz pozostali reprezentanci Polski Janusz Kołodziej i Rune Holta odpadli po zasadniczej fazie zawodów.

Finałowy wyścig GP Skandynawii był prawdziwym majstersztykiem w wykonaniu Hampela, który tuż przed metą o centymetry wyprzedził prowadzącego przez cztery okrążenia Andreasa Jonssona.

– To są naprawdę wspaniałe momenty, kiedy w biegu finałowym goni się rywala przez cztery okrążenia i wygrywa się z nim na ostatnich metrach – powiedział aktualny wicemistrz świata. – To była niesamowita rywalizacja i nie ukrywam, że radość po zwycięstwie była ogromna. Włożyłem w ten wyścig 100 procent determinacji i woli walki. Opłaciło się. Pokonałem wszystkich najlepszych zawodników tego wieczoru, w tym samego Andreasa Jonssona, który jeździł na „domowym” torze. Zna go bardzo dobrze, bo ściga się na nim już wiele lat i dlatego ta satysfakcja jest tym większa.

Hampel zawodów w Malilli zaczął znakomicie, bowiem nie tylko wygrał swój pierwszy bieg, lecz pobili przy okazji rekord toru. Potem nie



– Jarek, będziesz mistrzem świata – mówi Sławomir Lechna, redaktor naczelny „Naszego Głosu Poznańskiego” do Jarosława Hampela.

jeździł już tak płynnie, dwukrotnie był trzeci i dopiero w siedemnastym wyścigu zapewnił sobie udział w półfinale.

– Nie miałem zbyt dobrych pół startowych i to było bardzo istotne. Startowałem głównie z zewnętrznych, które nie były korzystne tego

dnia. Trzeba było mądrze rozgrywać pierwszy wiraż. W środku turnieju trochę pogubiłem się sprzętowo. W międzyczasie zmieniłem nawet motocykl, bo chciałem sprawdzić, jak się będzie sprawował drugi motor, który stał w parkingu. Nie do końca mogłem się dopasować, ale

zdążyłem dobrze odczytywać ścieżki na torze. Na szczęście końcówka pod względem ustawień była już trafiona – podkreślił żużlowiec Unii Leszno.

Wygrana w Skandynawii i 17 zdobytych punktów pozwoliło Hampelowi awansować na drugie miejsce w klasyfikacji generalnej Grand Prix. Do lidera Amerykanina Grega Hancocka traci 22 punkty.

– Nie ukrywam, że moim marzeniem jest tytuł mistrza świata. I zamierzam do samego końca o to walczyć – mówi popularny „Mały”. – Czuję się komfortowo, jestem dobrze przygotowany i liczę na udane starty w kolejnych turniejach. 22 punkty straty to sporo, ale teoretycznie jest to do odrobienia. Han-

Jarosław Hampel:
Zamierzam walczyć do samego końca

cock wcale jednak nie jeździ słabiej, jakby się wydawało. Cały czas gromadzi dość dużo punktów w każdej rundzie, ale wszystko jeszcze może się zdarzyć.

27 sierpnia kolejna eliminacja rozegrana zostanie w Toruniu. Hampel zapewnił, że lubi ścigać się ścigać na Motoarenie, na której przed rokiem zajął trzecie miejsce.

– To bardzo szybki tor, sprzyjający walce. Lubię się na nim ścigać, podoba mi się jego geometria. Na Grand Prix na pewno będzie bardzo twardy, bo właśnie takie tory przygotowywane są podczas cyklu. Choć akurat ten w Malilli okazał się wyjątkiem – podsumował Hampel. *lech*

Wygraj wyjazd do Australii!

Rozpoczęła się III edycja rozgrywek tenisowych dla amatorów KIA Amateur Australian Open 2011. W imprezie biorą udział pary mieszane, a zwycięzcy wyjadą do Australii i zagrają w światowym finale rozgrywanym podczas Australian Open 2012. Eliminacje zostaną rozegrane w ośmiu miastach Polski w okresie od 20 sierpnia do 25 września 2011 z wielkim finałem w Warszawie. Najbliższy turniej odbędzie się w Poznaniu w CT Kortowo. Pula nagród to ok. 9 tys. zł. Zgłoszenia przyjmowane są do 24 sierpnia do godz. 18.

Turniej przeznaczony jest dla amatorów, którzy nigdy nie byli klasyfikowani na listach ATP i lub WTA oraz dla osób, które posiadają co najmniej 15-letni okres karencji na listach PZT seniorów lub 5-letni okres karencji na listach juniorskich (do lat 12, 14, 16 i 18), ITF i TE.

Najlepsze 4 pary awansują do turnieju MASTERS, który zostanie rozegrany w pełnej formule (singiel kobiet, singiel mężczyzn oraz gra mieszana). Dyrektorem turnieju jest Krzysztof Wierszyłowski (tel: 601 789 499). *Red*

XX Bieg Opalińskich

241 biegaczy 7 sierpnia rywalizowało w jubileuszowym XX Biegu Opalińskich. W kategorii wiekowej 16-35 lat kobiet zwyciężyła Agnieszka Gola z Wyrzeki, a w powyżej 36 lat – Aleksandra Dzierzkowska (Koziegłowy). Mężczyzn podzielono na 7 kategorii, w których pierwsze miejsca zajęli: Jakub Nowak, Marcin Zagórny, Yuriy Blahodir, Klaudiusz Kozłowski, Janusz Stańczak, Stefan Filipczak, Wojciech Grochocki. *Red*

Zagraj w tenisa i golfa

Na nowo otwartym obiekcie Ławica Golf Poznań przy ul. Wichrowej w Poznaniu 15 sierpnia ponad 40 zawodników przystąpiło do rywalizacji w kategorii open kobiet i mężczyzn. Najlepszym wśród panów okazał się Michał Maćkowiak, wygrywając po 58 uderzeniach. Kolejno za nim na podium stawali Mircia Sirwu (60) oraz Paweł Stasiak (61). Wśród kobiet triumfowała Lucyna Głowacka (80). Drugie miejsce zajęła Marzena Lesińska (91), a trzecie Magdalena Kromolicka (95).

Ławica Golf Poznań to aktualnie jedyne, kompletne pole golfowe w Poznaniu. Jest pierwszym obiektem w Polsce, na którym greeny są wykonane ze sztucznej trawy. Na



Ławica Golf tętni życiem.

obiekcie jest zadaszony oraz oświetlony driving range, na którym znajdują się 32 stanowiska w tym aż 20 z możliwością gry z naturalnej trawy.

Osoby lubiące grać w tenisa i golfa mogą zarezerwować sobie czas w weekend 27 i 28 sierpnia. Pierwszego dnia w Parku Tenisowym Olimpia odbędzie się turniej tenisowy dla dzieci i dorosłych z konkursami. Następnego zaś dnia zaplanowano zmagania na polu golfowym. Oba turnieje to doskonała okazja do rozpoczęcia przygody z tymi dyscyplinami. Zgłoszenia: Ławica Golf Poznań 696 047 047 / recepcja@lawicagolfpoznan.pl i Park Tenisowy Olimpia 61 845 54 17 / biuro@parktenisowy.pl. *red*

XVI Mistrzostwa w windsurfingu

Czy wielkopolskie miasto może urządzić mistrzostwa w windsurfingu, nartach lub snowboardzie? Tak!

Puszczykowo z powodzeniem już od 16 lat organizuje mistrzostwa miasta w tych dyscyplinach.

Tegoroczny mistrz deski wybrany zostanie w Powidzu (2-4 września). Trzy dni sportowej rywalizacji, aktywnego wypoczynku i dobrej zabawy będą jednocześnie pożegnaniem wakacji. To będzie z pewnością czas doskonałej zabawy na świeżym powietrzu zarówno dla bardziej doświadczonych uczestników, jak i stawiających swoje pierwsze kroki na desce.

Z atrakcji poza windsurfingowych zaplanowano gry i zawody w piłkę siatkową, tenisa stołowego, gry w boule, waterball, czyli kula do chodzenia po wodzie. Organizatorzy (Puszczykowskie Towarzystwo Sportowe i Urząd Miejski w Puszczykowie) zapowiadają interesujące nagrody we wszystkich konkurencjach!!!

Zakwaterowanie tradycyjnie w domkach 2-5 osobowych oraz na polu namiotowym. Zapisy (noclegi, zawody windsurfingowe oraz turniej siatkówki) przyjmowane będą do 31 sierpnia br. roku.

Agnieszka Zielińska

Lech Poznań nie zwalnia tempa

Piłkarze Kolejorza są w bardzo dobrej formie i przewodzą tabeli T-Mobile Ekstraklasy

W trzeciej kolejce T-Mobile Ekstraklasy podopieczni Jose Bakero wygrali w Bełchatowie z GKS 3:0. Bohaterem spotkania był zdobywca wszystkich goli, Artiom Rudnev. Potem w takich samych rozmiarach pokonali Ruch Chorzów, dzięki czemu wciąż liderują tabeli.

Przed pojedynkiem w Bełchatowie wszyscy zastanawiali się, kto zastąpi kontuzjowanego Manuela Arboledę. Hiszpański szkoleniowiec Kolejorza wybierał między Marcinem Kamińskim, z Ivanem Djurdjeficiem. Ostatecznie zdecydował się na bardziej doświadczonego Serba. Pierwsza połowa była wyrównana. Najpierw dobrego dośrodkowania Grzegorza Wojtkowiaka nie wykorzystał Rudnev. W odpowiedzi z kornera zacentrował Kamil Kosowski, w polu karnym najwyżej wyskoczył Marcin Żewłakow, ale na szczęście po jego główce piłka odbiła się od poprzeczki. W 11. minucie uderzeniem z dystansu Łukasza Sapelę próbował zaskoczyć Jakub Wilk, lecz bramkarz GKS-u był na posterunku. Chwilę później lechici egzekwowali rzut rożny. Dośrodkowaną przez Semira Stilića piłkę zgrał Wojtkowiak, jednak strzał Huberta Wołąkiewicza był niecelny. W końcówce pierwszej odsłony przewagę uzyskali podopieczni Pawła Janasa. Krzysztofa Kotorowskiego bez skutku próbowali pokonać Żewłakow, Dawida Nowak oraz Grzegorz Baran.

Pierwsze minuty po zmianie stron to koncertowa gra poznańskich, którzy szybko zdobyli trzy gole. Najpierw doskonałym podaniem ze środka pola Stilić uruchomił Rudneva, a napastnik Kolejorza z zimną krwią wykorzystał sytuację sam na sam z Sapelą. Wkrótce potem na tablicy wyników było już 2:0 dla Lecha. Mateusz Możdżeń zdecydował się na płaski strzał z 18 metrów, który z trudem obronił gol-



Roczny kontrakt z Kolejorzem podpisał Marciano Bruma.

kiper bełchatowski. Do odbitej piłki dopadł Stilić, posłał ją wzdłuż bramki rywala, na co tylko czekał Rudnev. Gospodarze nie zdołali się jeszcze dobrze pozbierać po tych dwóch ciosach, a już zainkasowali kolejny. Futbolówkę przed polem karnym GKS przejął łotewski snajper Lecha, wpadł w szesnastkę gospodarzy i precyzyjnym uderzeniem ustalił wynik spotkania. Na skompletowanie klasycznego hat-tricka Rudnev potrzebował 11 minut!

Podopieczni Pawła Janasa próbowali jeszcze powalczyć o honorową bramkę, ale ta sztuka im się nie udało. Nie pomógł im też sędzia, którzy nie dopatrzył się przewinienia Krzysztofa Kotorowskiego na

Na hat-tricka Rudnev potrzebował zaledwie 11 minut!

szarżującym w polu karnym Nowaku. Zdaniem wielu obserwatorów miejscowym należało się w tej sytuacji rzut karny.

— W pierwszej połowie nie udało nam się wyjść na prowadzenie. Czekaliśmy na to jak zagra Bełchatów. Wiedzieliśmy, że na pewno nastawi się na grę defensywną. Po przerwie nadal robiliśmy swoje. Szybko wpadła pierwsza bramka, po której grało nam się już zdecydowanie łatwiej. Zaliczyłem kolejne asysty, Artiom kolejne gole, ale nie ma to większego znaczenia. Ważne, że cały zespół zagrał bardzo dobrze i że dało nam to zwycięstwo — powiedział po meczu Semir Stilić.

W piątek kolejną ofiarą lechitów został Ruch Chorzów, który z kretesem poległ we Wronkach. Pierwszy kwadrans toczył się w sennej atmosferze, ale wkrótce potem gospodarze zdobyli gola. Mateusz Możdżeń zagrał do Jakuba Wilka, który do-

środkował z lewej strony. Niepewna interwencją popisał się Stawarczyk, z czego skwapliwie skorzystał Rudnev i było 1:0.

W 29. minucie podopieczni Bakero zadali kolejny cios. Stilić ładnie przerzucił futbolówkę do Możdżenia. Młody poznański pomocnik popisał się dokładnym przyjęciem, po czym uderzył tuż przy słupku. Bramkarz zespołu z Chorzowa, Matko Perdić był bez szans na skuteczną interwencję. Tuż przed przerwą mogło być 3:0, jednak dogrania Rudneva nie wykorzystał Wilk marnując znakomitą okazję. Podobna wpadka przydarzyła się pomocnikowi Lecha w Lubinie, musi więc koniecznie popracować nad skutecznością.

Co nie udało się chwilę przed końcem pierwszej odsłony, udało się tuż po rozpoczęciu drugiej. Rzut wolny wykonywał Stilić. Po jego dośrodkowaniu i strzale Możdżenia, Perdić odbił piłkę, do której dopadł oczywi-

ście Rudnev i wpakował ją do siatki. To ósmy gol Łotysza w tym sezonie. Po godzinie na placu gry pojawił się wracający do formy po kontuzji Siergiej Kriwiets i 240 sekund później mógł już mieć na koncie asystę. Dokładnie dograł bowiem do Rudneva, który trafił w poprzeczkę. W końcówce jeszcze lepszej okazji nie wykorzystał Stilić, który po błędzie Stawarczyka nie wykorzystał sytuacji sam na sam.

— Debiutowaliśmy w roli gospodarza i zagraliśmy wielkie spotkanie, choć do dziesiątej minuty było ciężko. Ruch zaskoczył nas wysokim pressingiem i wysoko ustawioną linią obrony. Wraz z upływem czasu krok po kroku zaczęliśmy grać swoje. Zdobiliśmy bramkę, stworzyliśmy kolejne okazje i strzeliliśmy kolejne gole. Myślę, że zagraliśmy perfekcyjnie — powiedział po meczu trener Bakero.

Dobłą formę w obu meczach potwierdził Mateusz Możdżeń, nie dziwi więc, że został powołany przez trenera reprezentacji Polski U-21 Stefana Majewskiego na mecze eliminacji do młodzieżowych mistrzostw Europy z Albanią i Rosją. Mecz z Albanią odbędzie się 2 września o 17 na wyjeździe, natomiast z Rosją Polacy zagrają 6 września o 18 w Kielcach. Inny lechita, Marcin Kamiński zagra 31 sierpnia w kadrze U-20 z Niemcami.

W związku z kontuzjami Arboledy i Wojtkowiaka, Lech pozyskał też nowego obrońcę. Roczny kontrakt z Kolejorzem podpisał Marciano Bruma. 27-letni Holender w poprzednim sezonie grał w Arce Gdynia.



Mariusz Kaźmierczak
m.kaźmierczak@nuszglospoznan.pl

Mamy wielką ochotę na zdobycie mistrzostwa!

Rozmowa z Mateuszem Możdżeniem, pomocnikiem poznańskiego Lecha

Gratuluję Tobie i kolegom udanego początku w T-Mobile Ekstraklasie. Jesteście liderami, gracie skutecznie oraz efektownie, a Ty zaczynasz powoli błyszczeć na ligowych boiskach...

— Bardzo dziękuję, ale na razie nie ma co przesadzać. Jeszcze przecież przede mną i moimi kolegami bardzo, bardzo wiele grania. Oczywiście, że cieszy mnie moja dotychczasowa postawa. To daje takiego pozytywnego kopa do dalszych ciężkich treningów i poświęceń.

Jakie Ty dostrzegasz różnice między hiszpańskim trenerem, arodzinyymi szkoleniowcami?

— Przygotowania u trenera Jose Bakero na pewno różniły się nieco od wcześniejszych z polskimi trenerami. Jest to inne podejście, inna mentalność, całkowicie inna szkoła. A czy lepsza? To wyjdzie w praniu.

Na razie jest bardzo, bardzo dobrze i aby tak jak najdłużej, a najlepiej do końca obecnych rozgrywek T-Mobile Ekstraklasy.

Mateusz, co już jest, albo twoim zdaniem, dopiero może



FOT. WWW.APPMEDIA.PL

będzie waszą cechą charakterystyczną na tle pozostałych zespołów grających w T-Mobile Ekstraklasie?

— Myślę, że naszym znakiem firmowym jest i nadal będzie ofensywna piłka, z niej przecież jesteśmy znani w całej Polsce oraz po części Europie i nie możemy absolutnie tego na siłę zmieniać. Wszyscy w drużynie chcemy, aby ten sezon był lepszy niż poprzedni, bardzo fajnie też, że sezon się rozkręca, bo bardzo nam tych meczów

o stawkę brakowało. Wierzę, że na koniec sezonu to my stanimy na najwyższym podium.

A jakie Ty indywidualnie stawiasz sobie cele w tym sezonie?

— Zamierzam nadal skutecznie walczyć o miejsce w pierwszym składzie. Mam już 20 lat, a w tym wieku najwyższy czas zacząć regularne występy. I ja chcę iść właśnie tą drogą. Na razie idzie mi całkiem przyzwoicie. Jednak nadal robie swoje i spokojnie do tego wszystkiego podchodzę. To czy moje plany nadal uda się tak skutecznie zrealizować, to okaże się w najbliższej przyszłości.

Najgroźniejszy rywal do mistrzowskiego tytułu?

— Najpoważniejszy rywal to bez wątpienia jest Wisła Kraków. Choć oczywiście wszystko, jak zawsze zresztą, zweryfikuje boisko. My mamy wielką ochotę na zdobycie mistrzostwa. Wierzę bardzo mocno, że na koniec sezonu to my właśnie stanimy na najwyższym stopniu podium. No i że będziemy cieszyć się ze złotych medali.



rozmawiał
Łukasz Klin
redakcja@nuszglospoznan.pl

Miłe Warty złego początku

W meczu 5. kolejki I ligi piłkarskiej Warta Poznań przegrała 1:3 z Piastem Gliwice. Jedyne goła dla Warty zdobył Krzysztof Gajtkowski w drugiej minucie meczu. Mecz oglądało 2800 kibiców

Niedzielne spotkanie doskonale rozpoczęli gospodarze. Już w drugiej minucie bramkę dla „zielonych” zdobył Krzysztof Gajtkowski. Później jednak do siatki trafiali tylko piłkarze Piasta. W 33. minucie z rzutu karnego wyrównał Tomasz Podgórski. Osiem minut po przerwie prowadzenie gliwiczanie dał Słowak Pavol Cicman, a w doliczonym czasie gry swojego drugiego gola strzelił Podgórski.

Piast awansował na drugie miejsce w tabeli. Do prowadzącej Termaliki Bruk-Bet Nieciecza traci tylko punkt. Termalica pozostała liderem, choć w sobotę jedynie bezbramkowo zremisowała z Polonią Bytom. Trzecie miejsce, także z punktem straty zajmuje Pogoń Szczecin. „Portowcy”, mimo zmarnowanego rzutu karnego przez Ediego Andradinę, wygrali 1:0 z Sandecją Nowy Sącz. Gola na wagę trzech punktów zdobył w 42. minucie znany z boisk ekstraklasy Vuk Sotirovic. Pierwsze zwycięstwo w sezonie odniosła Arka, ale tym razem gdyńianie mieli nieco łatwiejsze zadanie. Na ich stadion przyjechała bowiem jedna ze słabszych drużyn - Olimpia Elbląg. Gospodarze wygrali 3:1, a jedną z bramek zdobył sprowadzony latem Piotr Kuklis, mający w przeszłości epizod w reprezentacji Polski. Arka przy okazji opuściła ostatnie miejsce w tabeli, spychając na nie swoich sobotnich rywali. Oprócz Olimpii bez zwycięstwa w obecnym



Peter Orosz od razu zaprzyjaźnił się z Piotrem Reissem.

• Warta – Piast 1:3 (1:1).

Bramki: dla Warty – Krzysztof Gajtkowski (2), dla Piasta – Tomasz Podgórski (33. karny i 90) oraz Pavol Cicman (53).

Warta: Dominik Sobański - Paweł Sasin (83. Łukasz Białożyty), Krzysztof Sobieraj, Łukasz Jasiński, Maciej Wichtowski – Tomasz Magdziarz, Alain Ngamayama, Tomasz Foszmańczyk (46. Michał Goliński), Bartosz Bereszyński (62. Piotr Reiss), Paweł Iwanicki – Krzysztof Gajtkowski. **Żółte kartki:** Sasin, Goliński – Krzycki, Klepczyński, Cicman, Buryán.

znana restauratorka. W „Ogródku” nagrano część jednego z odcinków programu „Kuchenne Rewolucje”, którego nową serię już wkrótce wyemituje stacja TVN.

Zieloni u Smolenia

23 sierpnia w ośrodku w Baranówku, w okolicach podpoznańskiej Mosiny odbędzie się festyn dla podopiecznych Fundacji Stworzenia Pana Smolenia. Na imprezie pojawią się m.in. piłkarze Warty oraz Dinuś Wartuś – maskotka klubu. Przewidziano liczne zabawy i atrakcje dla wszystkich dzieci.



Sławomir Lechna
redaktor naczelny
s.lechna@naszglospoznanski.pl

sezonie pozostają Górnik Polkowice i GKS Katowice.

W następnej kolejce Warta zagra na wyjeździe 27 sierpnia z Sandecją Nowy Sącz.

Reprezentant Węgier na testach

Trzykrotny reprezentant Węgier, 30-letni napastnik Peter Orosz przebywa na testach w Warcie. Orosz występował ostatnio w FC

Pasching. W trakcie swojej kariery grał m.in. w takich klubach jak Red Bull Salzburg, Wacker Innsbruck czy OFI Kreta.

– Chcemy zobaczyć Petera w akcji. W najbliższym czasie będzie trenował z zespołem, a następnie jego postawa zostanie oceniona przez sztab szkoleniowy – powiedział Arkadiusz Miklosik, dyrektor sportowy Warty.

Kuchenne Rewolucje... w „Ogródku”

Wieczorem 10 sierpnia w „Ogródku” zmierzyli się pracownicy jednej z poznańskich restauracji i piłkarze: Tomasz Foszmańczyk, Michał Ciarkowski i Łukasz Białożyty. Rolę arbitra pełnił zaś Piotr Reiss. Skąd pomysł na tak wyszukany trening? Nie zarządził go trener Czesław Jankiewicz, a Magdalena Gessler,

REKLAMA

Zamów reklamę przez internet w pięć minut i bez wychodzenia z domu!

reklama.naszglospoznanski.pl

Zamów przez tel. 533 999 515, 691 895 296
lub odwiedź jedno z naszych biur ogłoszeń:

w Poznaniu

- ul. Skryta 1, tel. 61 866 5916
- os. Sobieskiego paw. 52
- ul. Kopanina 28/32, tel. 61 833 27 50

w Mosinie

- Centrum Finansowe ul. Niezłomnych 5 tel. 662 020 807

w Buku

- Redakcja NGP ul. Smugi 84 tel. 691 895 296

